

Flesz

Data publikacji: 2024-07-26
Dz.U. nr: 6038

Apetyt na ryzyko

Jak często przeprowadzane są istotne aktualizacje? To pytanie z kanonu oceny ryzyka cybernetycznego nabrało po 19 lipca tego roku nowego znaczenia, ponieważ właśnie usterce w aktualizacji oprogramowania przypisywana jest przyczyna globalnej awarii technologicznej.

- Monika Ściuba, koordynatorka ds. underwritingu, PZU

Wszyscy użytkownicy oprogramowania, którzy stosowali podstawowe zasady higieny cybernetycznej i skrupulatnie aktualizowali oprogramowanie, narażeni byli na utratę zysku na skutek przerwy w działalności i dodatkowe koszty: zarządzania incydemem, PR, dodatkowych usług IT etc.

Te wszystkie koszty mogą być pokrywane w ramach polis ubezpieczenia ryzyk cybernetycznych, ale czy to oznacza, że koszmar kumulacji ryzyka szkód cybernetycznych tym razem się ziścił?

Wbrew temu co sądzi wielu, chyba jednak nie.

Zdrowe zasady

Po pierwsze, chociaż ostatnio apetyt na ryzyko cybernetyczne rósł, to rynek stosował "zdrowe zasady odżywiania". I tak wśród branż wysokiego ryzyka, podlegających dodatkowej ocenie i ograniczeniom przy oferowaniu pokrycia, są te, które swoje usługi świadczą 24 godziny na dobę,: linie lotnicze, szpitale, banki, a więc te podmioty, które są szczególnie narażone na straty związane z przerwą w działalności w wyniku wspomnianego zdarzenia.

Po drugie, kumulację ograniczy też franszyza czasowa. Standardowo wynosi ona 8h i na pewno będzie miała duże znaczenie w opisywanym przypadku, ponieważ nie doszło do trwałego uszkodzenia infrastruktury i wiele firm było w stanie przywrócić systemy w ciągu kilku godzin.

Po trzecie, kwestia treści umów, wordingów. W przypadku dobrowolnego wyłączenia systemów - a ten scenariusz dotyczył części dotkniętych przedsiębiorstw - niektórzy ubezpieczyciele ograniczają odpowiedzialność i wymagają włączenia dodatkowych klauzul.

I na koniec czynnik związany z samym charakterem zdarzenia. Chociaż miało zasięg globalny, to nie na całym świecie rozłożyło się równomiernie. Bardziej dotknięte zostały obszary Australii, Pacyfiku, czyli te, które awaria zastała w środku dnia.

Business as usual

Na rozwianie wątpliwości dotyczących jakości modelowania ryzyka cybernetycznego musimy poczekać jeszcze kilka miesięcy.

To, czego już się dowiedzieliśmy - kiedy wszyscy czekali na spektakularny atak hakerski związany z geopolitycznymi napięciami, to to, że "business as usual" okazał się źródłem inspirowanego zdarzenia ubezpieczeniowego.

Monika Ściuba

Koordynatorka ds. underwritingu, PZU

